Rok VII. Lwów, maj 1908. Nr. 5.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY".

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Ochronek boczna 4.

Redakcya i administracya, Lwów, ul. Kochanowskiego 31.

O seksualnem wychowaniu młodzieży.

Podał

Dr. Adam Karwowski,

z Poznania.

(Wykład wygłoszony na X. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie).

Principiis obsta! Hasło to stało się podstawą nowoczesnej hygieny szukać źródła złego, niszczyć i tępić je w początkach, a nie zadawalać się wysiłkami zwalczenia go, gdy się przepotężnie rozrośnie, oto drogi, którymi nam kroczyć należy.

Piękne wyniki, do których doszliśmy np. przy zwalczaniu gruźlicy, kładąc główny nacisk na usunięcie sposobności zakażenia, na uodpornienie ustroju, na rychłe leczenie, gdy choroba tkwi w zarodku, stały się zachętą do podobnej pracy i na innych polach.

Od szeregu lat uwaga lekarzy społecznie myślących zwróciła się na nową dotąd ukrytą i zaniedbaną dziedzinę, tj. na choroby płciowe. Gdy statystyki wykazały ogromne szkody, które te choroby wyrządzają ludzkości, zawiązały się w całym świecie cywilizowanym towarzystwa, mające na celu zwalczanie ich, a popierane gorąco przez władze państwowe.

Zabrano się energicznie do szukania przyczyn ogromnego szerzenia się tych chorób oraz sposobów do ich zwalczania. Setki broszur popularnych i prac naukowych pojawiły się w piśmiennictwie, powstały pisma poświęcone wyłącznie tej sprawie, na licznych kongresach prowadzono ożywione dyskusye, jak zaradzić złemu, gubiono się w zawiłych zagadnieniach abolucyonizmu i reglementaryzmu, by jednak w końcu przyznać, że sprawa ani kroku albo bardzo mało posunęła się naprzód.

Dopiero ostatni Kongres niemieckiego „Towarzystwa ku zwalczaniu chorób płciowych“ w Mannheimie przyniósł nam istotny postęp. Przejrzano nareszcie, że ani broszury, ani wykłady popularne, ani tajna czy wolna prostytucya, ani środki zapobiegające zarażeniu nie zdołają powstrzymać szerzenia się jadu wenerycznego, jeżeli nie wychowa się młodzieży zdrowej moralnie i fizycznie, która będzie dość silną, by się na sposobność zarażenia nie wystawiać, dość uświadomioną, by ocenić niebezpieczeństwa i odpowiedzialność z nadużyć płciowych wynikającą.

Jak jednak to przeprowadzić, oto pytanie palące a nie tak łatwe do rozwiazania.

Dotychczasową zasadą wychowania dzieci było utrzymywanie ich w zupełnej nieświadomości w dziedzinie spraw seksualnych, w nadziei, że najlepszy to sposób do zachowania ich od zepsucia. Z książek służących do nauki usuwano skrupulatnie wszystko, co tylko mogło mieć choć luźny związek ze sprawami płciowemi, choćby one tyczyły rzeczy tak wspaniałej jak macierzyństwo. Nauki przyrodnicze grały rolę kopciuszka, obchodzono się z niemi jako z rzeczą zupełnie poboczną i niepotrzebną, natomiast dręczono młodociane mózgi formułami starych języków lub ciężkiemi zadaniami matematycznemi. Ćwiczenia zaś cielesne, sporty itd. bardzo mały odgrywały rolę w programie nauk.

W ogólności zaś pedagodzy, czy to z pruderyi, czy z braku zrozumienia jej ważności nie zastanawiali się nad kwestyą wychowania seksualnego młodzieży.

Rodzice niemniej zachowywali najściślejszą tajemnicę, a wobec zapytań, wynikających z naturalnego rozwoju umysłowego dziecka, chronili się za tarcze z malowanym bocianem, lub co gorsze uciekali się do surowości i karania ciekawych.

Dziecko w ten sposób odepchnięte od tych, do których największe zaufanie mieć było powinno, zamykało się w sobie i szukało objaśnienia gdzie indziej, zwykle u uświadomionych, często istotnie zepsutych rówieśników, a otrzymawszy je, taiło przed rodzicami, bojąc narazić się na kary. Równocześnie jednak zaczynało tracić bezwzględne zaufanie w słowa rodziców a więcej ufać temu, co jego ciekawość zaspokoił. W większej części wypadków towarzysz prócz

problematycznych wiadomości nauczył dziecko samogwałtu, z którym się naturalnie również kryje jak z nabytą świadomością, że »bocian to bajka«.

Często i bez tej »nauki«, dzieci dochodzą do zgubnych narowów przez niesumienne piastunki, bony lub inne dzieci, a raz obudzony przedwcześnie popęd, który przez otwartość rodziców mógłby w zdrowe powrócić granice, tajony, rozwija się coraz potężniej, niszcząc fizycznie i umysłowo. Dziecko zaś, mające zaufanie do rodziców także w kwestyach płciowych, nie odepchnięte przy pierwszych pytaniach, nie będzie się obawiało dzielić z nimi wszystkiemi myślami i spostrzeżeniami, a uświadomione rozsądnie o właściwem przeznaczeniu organizmu do wydania przyszłych pokoleń, o zgubności i wstrętności narowu, odwróci myśl od niego i będzie się starało okazać godnem zaufania rodziców.

Jeżeli u dzieci zachodzi obawa przed samogwałtem, to u dorastającej młodzieży, w której dojrzewającym organiźmie z natury rzeczy budzi się popęd płciowy, zadaniem wychowania być powinno uchronienie jej przed przedwczesnem zadowoleniem tego popędu i idącemi z tem w parze chorobami wenerycznemi.

Doświadczenie nas uczy, że dotychczasowy system wychowania, polegający na tajeniu nie zdołał zachować młodzieży od zepsucia i chorób płciowych, przeciwnie statystyka i praktyka uczy nas, że zepsucie i idący z niem w parze cynizm, jałowość serca i ducha wraz z nieodzownem szerzeniem się weneryi u młodzieży zastraszające przybrało rozmiary.

Naturalnie, że winne temu są także panujące stosunki. Patrząc bez uprzedzenia na życie, dojdziemy niestety do przekonania, że wobec coraz trudniejszych warunków zarobkowych, pozwalających się żenić stosunkowo późno, wobec tysiąca pokus, wobec pornografii w pismach i rycinach, drażniących, zwłaszcza w większych miastach, zmysły, wobec wreszcie nierozsądnego a tak szeroko rozpowszechnionego zapatrywania, jakoby wstrzemięźliwość płciowa szkodziła zdrowiu i robiła mężczyznę pośmiewiskiem drugich — niewielka tylko część męskiej młodzieży ma cywilną odwagę i hart utrzymania czystości aż do małżeństwa.

Wynika z tego, że temwięcej starać się powinniśmy o to, żeby młodzież i w tych warunkach obstać się mogła.

Należy więc zmienić dotychczasowy system wychowania, nad czem w równej mierze powinien pracować dom jak i szkoła.

A więc najprzód dom.

Już tu powinno się rozpocząć rozsądne uświadamianie. Nie w sposób oficyalny narzucający się, nie przez zwracanie dziecku uwagi na zjawiska mające styczność ze sprawą seksualną. Broń Boże! Omijać o ile się da wszystko, co może podnieść ciekawość dziecka pod

tym względem. Gdy się jednak pyta, nie obracać pytania w żart, nie oburzać się, ale w krótkich słowach dostosowanych do stopnia rozwoju dziecka powiedzieć prawdę. Dziewczę może wiedzieć, że było częścią matki, że w łonie jej spoczywa przyszły braciszek i że matka cierpienia i dolegliwości ciąży chętnie znosi, radując się na przybycie dzieciny. Tem bardziej będzie ją kochać, tem poważniej pojmować swe posłannictwo.

Jeżeli rodzice posiadają wiadomości przyrodnicze — a o to powinny się starać towarzystwa hygieniczne i lekarze przez urządzanie właściwych odczytów — uświadomienie na podstawie życia w przyrodzie nie wielką im sprawi trudność. Rozumne wplecenie w naukę poglądu na życie płciowe w przyrodzie mianowicie u roślin, później u zwierząt, doprowadzi umysł dziecka przez analogię do uważania tych samych spraw u ludzi nie jako czegoś nęcącego tajemniczością zakazanego owocu, nie jako igraszki i zadowolenia zmysłów, lecz jako rzeczy naturalnej, koniecznej do utrzymania ludzkości. Nie ulegnie wpływowi zepsutych kolegów, bo to, co mu chcą powiedzieć, zna lepiej. Myśli pozostaną czyste, zwrócą się do rzeczy więcej odpowiadających umysłowi dziecka a ćwiczenia cielesne, gry i sporty w miarę stosowane zahartują ciało i chronić będą od gnuśności i wynikających z niej skłonności.

Jeżeli w domu uśmiadomienie może być więcej przypadkowe, zależne od ciekawości dziecka, o tyle w szkole powinien być pewien system, zarówno w szkole ludowej, jak w wyższych zakładach naukowych.

Lecz i tu należy się wystrzegać oficyalności i narzucania. Nieznacznie a stopniowo wśród innych przedmiotów powinno się pamiętać o uświadamianiu. Najlepszą zaś do tego drogą, jak wyżej wspomniano są nauki przyrodnicze. Nie bezmyślne wtłaczanie nazw i systemów roślin i zwierząt, ale wnikanie w ich anatomię i fizyologię, w cudowne zjawiska rozwoju i dostrajanie się do otoczenia oraz celowości wszystkich przejawów w naturze. Ułatwi to nietylko pojęcie czystości życia w przyrodzie, ale wzbudzi także zamiłowanie do przyrody i do piękna wogóle.

Uświadamianie powinno być stopniowe odpowiednio do rozwoju umysłu.

Przeciętnie około 10 roku życia zaczynają się dzieciom otwierać oczy na to, że nie bocian dzieci przynosi, tylko że je rodzi matka, bez świadomości jednak, że do tego służą narządy płciowe. Dzieci uważają je jedynie jako narządy do wydzielania moczu, a jeśli je zepsuto, także jako nadające się do tajemnej a zakazanej igraszki. Chodzi więc o to, żeby je przygotować do rozpoznania właściwego celu organów płciowych. A można to uczynić pośrednio przez wskazanie na sprawy zapłodnienia u kwiatów, przez wzmiankę, że pra-

wie wszystkie istoty żyjące wynikają z połączenia się pierwiastka żeńskiego i męskiego.

Około 14 roku, gdy przychodzi niebezpieczny wiek, skłaniający do samogwałtu, tj. w średnich klasach gimnazyum a najwyższych szkoły ludowej należy mieć czujniejszą niż zwykle baczność na młodzież, mianowicie na chłopców. Objawy tego narowu nie tak trudno poznać. A gdy pedagog z opuszczenia się chłopca w naukach nieuwagi, złego wyglądu, niepewnego wzroku itd. przeczuje zgubny narów, powinien bezzwłocznie zwrócić na to uwagę rodzicom lub opiekunom i postarać się, by albo sami w stanowczy i poważny, ale nie nienawistny sposób objaśnili młodzieńca o ohydzie i szkodliwości samogwałtu, albo prosili o to lekarza domowego, a oprócz tego baczną zwracali uwagę na towarzyszy, rodzaj spania itd. chłopca. W tym też wypadku należy bez ogródek pouczyć o właściwym celu narządów płciowych i to tylko w małżeństwie.

Ogólnie jednak pouczanie o akcie płciowym w tym wieku uważam za przedwczesne. Wystarczy wpleciona w naukę czy to religii, czy historyi lub literaturę zwrócenie uwagi na zgubność wykroczeń płciowych.

Za to powinno się już omawiać otwarcie tworzenie się np. embryonów kurzych z komórki, dzielenie się tejże i dalszy rozwój i to przy pomocy modeli, żeby młody umysł przyzwyczaił się do uważania spraw tych za równie naturalnych i pozbawionych uroku tajemniczości a jednak zajmujących, jak np. zjawiska fizykalne i chemiczne.

W wyższych klasach powinny być wykłady z anatomi i fizyologii człowieka i hygieny, przyczem zarówno z innemi narządami omawia się i płciowe i to męskie. O żeńskich więcej ogólnie i tylko o wewnętrznych.

Zarazem należy tu już zupełnie otwarcie wskazywać na szkodliwość samogwałtu z jednej a przeznaczenie narządów płciowych do płodzenia i to naturalnie w małżeństwie z drugiej strony.

Dla chłopców, opuszczających gimnazyum powinna być prelekcya o chorobach płciowych, ewentualnie z przedstawieniem odnośnych wzorów woskowych.

Wszystkie te prelekcye jedynie mają być poruczone lekarzowi, nie zaś nauczycielowi.

Co do szkoły ludowej, to wiek — w Prusach w 14 roku życia dzieci opuszczają ją — jeszcze nie jest odpowiedni do zupełnego uświadomienia, przypada ono w udziale szkole uzupełniającej.

(C. d. n.)

Jak się odżywiają dziewczęta w szkołach wydz. miejskich we Lwowie.

Opracowała

Marya Czerszykówna

nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny.

Kwestyonaryusz dotyczący sposobu gotowania dał następujący wynik:

a) Kawę:

Gotują	w 559	domach t. j.	27%
Zaparzają	„ 1140	„ „ „	54 „
Używają kawy Wolnego	„ 194	„ „ „	9 „
Kawy nie używają wcale	„ 210	„ „ „	10 „
	2109		100

b) Herbatę:

Gotują	w 109	domach t. j.	5%
Zaparzają	„ 1933	„ „ „	92 „
Nie używają wcale .	„ 67	„ „ „	3 „
	2109		100

c) Mięso przyrządzają najczęściej:

Gotowane	w 1472	domach t. j.	70%
Pieczone	„ 488	„ „ „	23 „
Smażone	„ 146	. „ „	6·9 „
Nie używają . . .	„ 3	„ „ „	0·1 „
	2109		100

d) Rosół przyrządzają w następujący sposób:

Płuczą mięso . . .	w 1684	domach t. j.	80%
Zmywają mięso . .	„ 425	„ „ „	20 „
	2109		100

Nastawiają zimną wodą	w 1768	domach t. j.	84%
„ gorącą wodą	„ 341	„ „ „	16 „
	2109		100

Odrzucają szumowiny . .	w 1827	domach t. j.	87%
Nie odrzucają szumowin .	„ 282	„ „ „	13 „
	2109		100

e) Do sztuki mięsa używają najczęściej:

Chrzanu . . .	w 1086	domach t. j.	51%
Musztardy. . .	„ 1026	„ „ „	49 „
	2109		100

f) Jarzyny zaprawiają:

Zaprażką	w	1736	domach	t. j.	82%
Bez zaprażki	„	473	„	„ „	18 „
Używają octu	w	1754	domach	t. j.	83%
Soku z cytryny	„	355	„	„ „	17 „
		2109			100

g) Nasion strączkowych używają:

Moczonych przed gotowaniem	w	1270	domach	t. j.	61%
Gotowanych bez poprzedniego moczenia	„	620	„	„ „	29 „
Nie używają wcale	„	219	„	„ „	10 „
		2109			100

h) Tłuszczów do potraw używają najczęściej:

Masła	w	647	domach	t. j.	34%
Smalcu	„	280	„	„ „	14 „
Słoniny	„	662	„	„ „	32 „
Gęsiego smalcu	„	339	„	„ „	12 „
Kurzego tłusz.	„	46	„	„ „	2 „
Kunerolu	„	104	„	„ „	5 „
Wołowego łoju	„	31	„	„ „	1 „
		2109			100

i) Potraw odgrzewanych używają:

Często	w	907	domach	t. j.	44%	} 80%
Rzadko kiedy	„	787	„	„ „	36 „	
Nie odgrzewają	„	415	„	„ „	20 „	
		2109			100	

k) Jak odgrzewają:

Przysmażają	w	1546	domach	t. j.	73%
Odgrzewają na parze	„	148	„	„ „	7 „
		1694			80

l) Niedogotowują mięsa lub jarzyn:

	w	235	domach	t. j.	11%
należycie gotują	„	1864	„	„ „	89 „
		2109			100

Z wyników otrzymanych możnaby wysnuć następujące wnioski: Z tego, że 93% uczenic przyjmuje pożywienie 5 razy dziennie, co ze względu na ich wiek jest rzeczą wskazaną, sądzićby należało, iż młodzież nasza otrzymuje na ogół pożywienie w dostatecznej ilości. Ina-

czej przedstawi się jednak rzecz, jeżeli rozpatrzymy się w jakości podawanego pożywienia. Kawa i herbata, które są właściwie tylko używkami i nie przedstawiają dla młodzieży żadnej odżywczej wartości a jako narkotyki bardzo ujemnie oddziaływują na system nerwowy, stanowią nieraz trzyrazowe ich pożywienie w ciągu dnia; cyfry bowiem wskazują, że z pośród badanych przyjmuje kawę na śniadanie 72%, na podwieczorek 65%, na kolacyę 39%; natomiast mleko, które jest dla nich najodpowiedniejszem pożywieniem, spożywa codzień tylko 15% dziewcząt.

Duży procent, bo 54% otrzymuje na śniadanie i podwieczorek chleb suchy, który jako mało strawny obciąża żołądek i mało przynosi korzyści; owoców zaś, tak niezbędnych do należytego odżywiania dzieci, dostawało do chleba zaledwie 6%.

Zestawienie dzielnicami liczb, wyniknych z badań poucza nas, że nie we wszystkich szkołach dziatwa jednakowo jest zamożną. W Śródmieściu t. j. V-tej i w I-szej dzielnicy największy procent dziatwy jada 5 razy dziennie, w II-giej, III-ciej i IV-tej dzielnicy większy natomiast procent jada 4 i 3 razy dziennie, co w wieku naszej dziatwy należy uważać za niedostateczne. Charakterystycznem jest przytem, że w dzielnicach III-ciej i IV-tej największa ilość dziewcząt stale i codziennie używa alkoholu; w III-ciej dzielnicy 14% a w IV-tej 25%, podczas gdy w Śródmieściu czyni to tylko 6%. Używanie kawy jest prawie równomiernie rozdzielone na wszystkie dzielnice. Chleb z masłem i owocami spożywają najwięcej w Śródmieściu i I-szej dzielnicy; zaś chleb suchy bywa najobficiej spożywany w II-giej, III-ciej i IV-tej dzielnicy. Bez drugiego śniadania obchodzą się najwięcej w IV-tej dzielnicy. Bez kolacyi najwięcej obchodzą się w dzielnicy II-giej, III-ciej i IV-tej. Najczęściej chleb suchy na podwieczorek dostają dzieci w dzielnicy III-ciej i IV-tej.

Mięsa dwa razy dziennie najwięcej dzieci otrzymuje w Śródmieściu i IV-tej dzielnicy, prawdopodobnie dlatego, że w tej dzielnicy t. j. na Łyczakowie mieszka dużo rzeźników. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że w 69% domów podają najczęściej mięso gotowane zupełnie nieprawidłowo, jak to wykazuje niżej dodana tabela błędów hygienicznych w gotowaniu, to należy przypuścić, że z mięsa tego niewielki mają pożytek. Najpożywniejsze i najstrawniejsze mięso pieczone podają najczęściej tylko w 23% domów.

Przyrządzanie jarzyn nie odpowiada również wymaganiom hygieny, gdyż zaprawianie zaprażką, jak to się dzieje w 82% domów, czyni je trudno strawnemi i obniża ich wartość a często nawet czyni je szkodliwemi. Używanie zaś octu, jako przyprawy do potraw, wykazane w 87% domów jest dla zdrowia szkodliwe, szczególniej dla osób niedokrewnych. Do błędów hygienicznych w przyrządzaniu pożywienia zaliczyć musimy i odgrzewanie potraw, które przez to

stają się trudno strawnemi a niekiedy wprost niestrawnemi, szczególnie wówczas, gdy je odgrzewano na gorącym tłuszczu. Błędu tego dopuszczano się w 73% domów.

	I. Dzielnica	II. Dzielnica	III. Dzielnica	IV. Dzielnica	V. Dzielnica	Ogółem
Gotują najczęściej mięso	78%	62%	70%	50%	84%	70%
Płuczą je przed gotowaniem	42%	90%	80%	90%	10%	80%
Nastawiają zimną wodą	92%	95%	81%	86%	50%	84%
Odrzucają szumowiny	81%	91%	83%	76%	95%	87%
Odgrzewają potrawy	90%	93%	47%	66%	97%	80%
Przysmażają je odgrzewając	76%	90%	49%	25%	95%	73%
Zaprawiają jarzyny zaprażką	84%	90%	90%	40%	60%	82%
Używają octu	92%	91%	74%	74%	91%	83%

Tabelka powyższa wykazuje, że pod względem umiejętności przyrządzania pożywienia i wogóle żywienia się — gospodynie rozmaitych dzielnic nie różnią się zbytnio między sobą. Wszystkie mniej więcej gotują na jeden, od wieków utarty sposób, nie zastanawiając się wcale, czy dobrze czynią. Jedna z tego powodu ważna nasuwa się uwaga a mianowicie, że nasza młodzież żeńska koniecznie potrzebuje w szkole wydziałowej nauki gospodarstwa domowego i to nietylko teoretycznej, ale o ile możności i praktycznej. Wówczas nastąpi może zwrot ku lepszemu pod tym względem i grosz wydany na pożywienie, przyniesie rzeczywistą ludności naszej korzyść.

O kanalizacyi naszych miast.

Opracował
Inż. cyw. Marcin Maślanka.

(Odczyt wygłoszony w Towarzystwie politechnicznem we Lwowie dnia 5. lutego 1908).

(Ciąg dalszy).

III. SYSTEMY KANALIZACYI.

Każda kanalizacya, przy której woda kanałowa porusza się wskutek siły ciężkości, jest właściwie kanalizacyą spławną, gdyż woda tutaj spływa i za jej pomocą można spławiać części stałe. Nawet system Shona, gdzie woda bywa zbieraną w osobnych zbiornikach i stąd zapomocą ścieśnionego powietrza wypychaną, jest właściwie „spławnym", gdyż woda do zbiorników spływa kanałami ustawicznie. Natomiast system Liernura i Berlier'a, przy których jak wiadomo gromadzi się fekalia same lub z małą domieszką wody, w osobnych zbiornikach zapomocą rozrzedzonego powietrza, nie jest spławnym.

Wspomniane systemy nie znalazły jednak rozpowszechnienia i dlatego można powiedzieć, że dzisiaj zastosowuje się najczęściej tylko kanalizacyę spławną.

Kanałami odprowadza się następujące rodzaje wody:

użytkową wodę domową,
wodę kloaczną,
wodę opadową,
wodę fabryczną.

Stosownie do tego, czy kanalizacya ma zabierać wszystkie pomienione wody, czy też tylko niektóre z nich, następnie, czy odpływ dzieje się jednym kanałem, czy też kanalizacya ma osobne kanały dla rozmaitych rodzajów wód, można utworzyć dwa systemy:

1. system jednolity — tout à l'égout unitaire, vereinigte Schwemmkanalisation,

2. system rozdzielczy — tout à l'égout séparatif, getrennte Schwemmkanalisation*).

Jeżeli wszystkie rodzaje wód odprowadzają się jedną tylko siecią kanałową, mamy system 1. — tak jest we Lwowie.

Jeżeli jednak pewne wody n. p. wody użytkowe i kloaczne odpływają osobną siecią, a wody deszczowe inną, wtedy istnieje system rozdzielczy jak n. p. w Karlsbadzie.

*) Büsing w dziele »*Die Städtereinigung*« podaje na str. 473, że w r. 1892 było skanalizowanych w Niemczech 152 miast całkowicie a 227 częściowo. Pomiędzy skanalizowanemi całkowicie było tylko 20, które miały system jednolity spławny, a reszta miała system rozdzielczy w tej lub innej formie.

Najważniejszą rolę odgrywają w kanalizacyi wody użytkowe domowe, kloaczne i deszczowe, tak, że w praktyce mówi się o systemie jednolitym i rozdzielczym mając na myśli głównie, jeśli nie wyłącznie, te trzy rodzaje wody.

Widoczne jest jednak, że kanalizacya może być wykonaną systemem rozdzielczym w ten sposób, że się wody użytkowe i kloaczne odprowadzi kanałami, a dla wody deszczowej wcale się kanałów nie zrobi. Można znowu wykonać kanalizacyę tylko dla wody deszczowej, a nieczystości kloaczne wywozić. W ten sposób jest dużo miast u nas skanalizowanych częściowo. Zamiast więc zwyczajnych dwu osobnych sieci kanałów, jak tego wymaga zupełny system rozdzielczy, może być wykonaną jedna tylko sieć, a druga wcale nie wykonana, i wtedy mamy cząstkowy system rozdzielczy.

System rozdzielczy całkowity — tout à l'égout séparatif — może mieć racyę bytu w następujących wypadkach.

1. Jeżeli miasto musi oczyszczać swoje brudne wody w inny sposób, aniżeli przez irrygacyę. Pożądane jest wówczas, aby woda dostarczana na odczyszczalnię była ile możności o jednakowym składzie i niezmiennej ilości. Ilość i jakość wody użytkowej i kloacznej jest zawsze ta sama, przynajmniej praktycznie biorąc ta sama. Otóż wody te ujmuje się osobnymi kanałami i z wykluczeniem wody deszczowej odczyszcza. Wodę deszczową zaś, któraby zmieszana z poprzedniemi powodowała wskutek wielkiej zmienności i nieregularności opadów, znaczne zmiany tak w ilości, jak i jakości wody kanałowej, odprowadza się osobną siecią wprost do recypjenta. Jeżeli miasto może jednak odczyszczać wody swoje zapomocą irrygacyi, wtedy mieszanie wszystkich wód jest dopuszczalne.

2. Jeżeli miasto nie jest tak bogate, aby mogło wybudować kanalizacyę według systemu spławnego jednolitego, może być dla niego korzystne wykonać najpierw tylko sieć kanałową dla wód brudnych t. j. użytkowych i kloacznych, a dopiero później, gdy będzie mieć pieniądze, także sieć dla wód meteorycznych.

Toby były dwa najgłówniejsze powody do budowania podwójnej, zamiast jednej sieci kanałowej.

Zwolennicy systemu rozdzielczego przytaczają jeszcze inne powody, a mianowicie:

1. zatapianie piwnic i suteren wykluczone jest, gdyż stan wody w sieci dla brudnych wód jest stały,

2. kanały dla wody deszczowej mogą być płyciej założone, a więc i taniej, a przekrój ich może być mniejszy, gdyż przepełnienie wobec braku połączenia z domami nie jest niebezpieczne. Oprócz tego sieć ta może mieć mniejszą długość niż kanały dla wody brudnej, gdyż dopuszczalne jest odprowadzanie wody deszczowej krótszemi drogami do recypienta,

3. z powodu małych przekrojów kanałów dla brudnej wody wytwarza się w nich tylko mała ilość gazów, co jest pod względem hygienicznym ważne.

Przeciwnicy systemu rozdzielczego natomiast czynią następujące zarzuty:

1. budowa dwu sieci jest nie tylko kosztowniejszą, ale w wązkich ulicach prawie niemożliwa,

2. ponieważ sieć dla brudnych wód zakłada się płyciej, więc traci się możliwość należytego obniżenia wody zaskórnej,

3. cały brud i nieczystości, leżące na ulicach i podwórzach, spływają z wodą deszczową i zanieczyszczają wody publiczne, zamiast odpływać, tak jakto jest przy systemie jednolitym, wraz z brudnemi wodami i dostawać się ewentualnie na odczyszczalnię,

4. nadzór nad dwoma sieciami jest kosztowniejszy.

Zastanawiać się nad słusznością obustronnych argumentów zaprowadziłoby nas za daleko. Można tylko powiedzieć, że każdy argument jest dobry, jeśli jego przesłanki są prawdziwe. Dlatego też rozstrzygać, który system jest lepszy, można tylko na podstawie dokładnej znajomości lokalnych warunków. Pod względem hygienicznym różnią się oba systemy tylko nieznacznie i są oczywiście w równej mierze dopuszczalne, decyzya zawisła jest więc właściwie od kosztorysu.

Wzgląd na taniość kanalizacyi może być rozstrzygającym w miastach ubogich, w których dopuszczalne jest odprowadzanie wód deszczowych po wierzchu, bez użycia osobnej sieci kanałowej, lub tylko przy użyciu jej w ograniczonej mierze.

Dla takich miast może się okazać jedynie racyonalnem zastosowanie cząstkowego systemu rozdzielczego, a mianowicie odprowadzenie kanałami tylko wód użytkowych i kloacznych. Nie można mieć wątpliwości, że całkowity system spławny, jednolity czy rozdzielczy, pod względem wygody zajmuje pierwsze miejsce — jeżeli jednak na tę wygodę nie ma funduszów?*).

Powyżej była już mowa w jakich warunkach można dopuścić w miastach powierzchowny odpływ wód deszczowych. Główne warunki są: rzadkie zabudowanie, niewielki ruch uliczny, dobre spadki dla odpływu wody i bliskość recypienta.

Dobry przykład kanalizacyi cząstkowym systemem rozdzielczym mamy w Sobotach (Zoppot), znanej miejscowości kąpielowej obok Gdańska, a krótki opis tego założenia jest następujący:

*) Patrz w »*Gesundh. Ingen.*« z r. 1896 artyk. Herzberga pod tytułem: „Die Kanalisation kleiner und Mittelstädte“ i w »*Zeitschrift für Transportswesen*« z r. 1903 art. Schmick'a pod tyt. „Getrennte Entwässerung f. mittlere und kleine Städte“.

Powierzchnia objęta kanalizacyą mierzy 160 ha. i przedstawia pod względem topograficznym dwie części: jedną wyższą, wzniesioną nad poziom morza 8—18 m., a drugą niższą, wyższą nad średnim stanem morza tylko 1—2 m. Część dolna jest tylko 500 m. szeroka. Długość całej miejscowości wynosi około 2 km. Stan wody zaskórnej w górnej części jest 4—6 m. pod powierzchnią, w dolnej natomiast tuż zaraz pod terenem. Przez miejscowość płynie kilka potoków, uchodzących do morza.

Ilość mieszkańców była (w r. 1899) około 10.000, lecz w sezonie kąpielowym ilość ta wzrasta znacznie, może aż do dwukrotnej cyfry*). Wodociąg centralny dostarcza 1.500 m^3 wody na dobę.

Wykonana kanalizacya nie przyjmuje ani wód deszczowych, ani gruntowych, lecz same tylko domowe wody użytkowe i kloaczne. Do kanalizacyi należą pola irrygacyjne, na które dostaje się woda kanałowa z górnej części spadkiem naturalnym, z dolnej części zaś bywa podnoszoną.

Za podstawę obliczenia przyjęto ilość mieszkańców 10.000, a ilość wody zużytej na głowę i dobę 100 litrów, przyczem jednakże rury dymenzyonowano dla znacznie większych ilości. Spadki dochodzą do 1‰. Użyto wyłącznie kanałów o przekroju kolistym z żelaza lanego i kamionki. Długość całkowita kanałów ulicznych mierzy 13.380 m., z czego przypada 7.600 m. na kanały żelazne, ułożone w wodzie gruntowej. Największa średnica wynosi 40 cm. Uszczelniano rury żelazne przędziwem i ołowiem, rury kamionkowe zaś sznurem konopnym i kitem asfaltowym, poczem oblepiano jeszcze połączenie grubą warstwą iłu. Szyby rewizyjne zbudowano w odstępach mniej więcej co 70 m. Płukanie dzieje się zapomocą wody pobieranej z potoków płynących przez miejscowość.

Budowę całą wykonano w przeciągu 14 miesięcy kosztem ogólnym 325.000 marek, z czego na sieć kanalizacyjną wypada 191.803 marek.

Motywa do założenia takiej kanalizacyi były następujące. W miejscowościach mniejszych wymaga się od kanalizacyi przedewszystkiem, aby zabierała wodę użytkową i kloaczną, a zaspokojenie tego żądania staje się szczególnie piekącem wówczas, gdy miejscowość ma już obfity wodociąg centralny i gdy w następstwie połączenia wodociągu z domami i zaprowadzenia klozetów wodnych ilość wód brudnych wzrasta bardzo znacznie. Wypadek ten właśnie zachodził w Sobotach. Położenie topograficzne, bliskość recypientów dla wody opadowej, rzadkie zabudowanie, wszystko to przemawiało za odprowadzeniem wód deszczowych po wierzchu.

W wielkiem mieście nie byłoby to możliwe do przeprowadzenia

*) W nowszych źródłach podana jest ludność stała 12.000, a przyjezdna 14.000 mieszkańców.

Rynwy bowiem odprowadzające wodę po wierzchu musiałyby być bardzo wielkie, gdyż zbierają wodę ze znacznych obszarów i muszą ją odprowadzać wzdłuż długich ulic. Przy znacznym ruchu ulicznym komunikacya byłaby w takich warunkach niezmiernie utrudniona. W rezultacie tyle trudności nastręczałoby się, że za jedyne wyjście musiałoby się uznać odprowadzenie podziemne wody deszczowej.

W małych miastach oczywiście warunki są inne i tutaj tych trudności nie ma. Dlatego też często spotyka się małe miasta skanalizowane cząstkowym systemem rozdzielczym, szczególnie tam, gdzie praktyczność jest cnotą powszechną, a więc w Ameryce i Anglii.

W Ameryce n. p. już przed 20 laty było skanalizowanych system Waringa około 50 miast. System ten odszczególnia się tem, że na końcu każdego kanału przeznaczonego wyłącznie dla wód brudnych, umieszcza się osobny zbiornik na wodę do płukania i kanały płucze się codziennie. Najbliżej nas mamy kanalizacyę podobną do Sobockiej w Pankow i Lichtenberg pod Berlinem.

IV. STAN KANALIZACYI NASZYCH MIAST.

Pominąwszy miasta Kraków i Lwów, których kanalizacya także nie jest kompletna, mamy w kraju miasta skanalizowane tylko cząstkowym systemem rozdzielczym, a mianowicie dla odprowadzenia wód opadowych istnieje w wielu miejscowościach większa lub mniejsza ilość kanałów, względnie ścieków podziemnych, natomiast zawartości kloaczne bywają wywożone. O wyjątkach jest mowa poniżej.

Dodaję zaraz, że są u nas miasta, gdzie nawet i takiej kanalizacyi nie ma, gdzie wywóz nieczystości jest niedostateczny, lub gdzie w ogóle sprawa usuwania nieczystości nie wyszła poza fundamentalne żądanie ze strony Władzy sanitarnej, aby przy domach były przynajmniej wychodki.

Pewien wgląd w stosunki odnośne daje najnowsze sprawozdanie c. k. krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi za r. 1904.

Widać z tego sprawozdania, że są nawet miasta powiatowe, gdzie istnieje częściowy brak wychodków prywatnych. Przykładem jest miasto Bohorodczany i Sambor. Dla ludności wiejskiej, przybywającej na targi do Tarnowa, brak wychodków publicznych, a na jednym z placów targowych, mianowicie na placu Kaźmierza, nie ma nawet miejsca na zbudowanie wychodka publicznego.

W mniejszych miastach jest jeszcze gorzej i nieraz możnaby myśleć, że tam w ogóle nie uznaje się potrzeby wychodków. W odbudowanej po pożarze części miasteczka Radziechowa zaniedbała zwierzchność gminna przypilnować, by przy każdym nowym domu był

wychodek, toż samo w Mikulińcach. Tutaj może jest najgorzej, gdyż całe szeregi domów przy ulicy Trembowelskiej i przy targowicy zbożowej nie mają w ogóle miejsca na postawienie wychodków. W miasteczku Narajowie potrzeba było aż powagi Starostwa, aby zmusić 17 właścicieli domów w rynku położonych do zbudowania wychodków, których wcale przedtem nie było.

Przytrafiają się miasta, gdzie czyszczenie odbywa się tylko wówczas, gdy je Starostwo nakaże i to zazwyczaj pod groźbą zamknięcia targów i jarmarków. Tak jest w Turce nad Stryjem. Bywa i tak, że świadomość potrzeby czyszczenia i uznanie jej istnieje, lecz z powodu braku kompetencyi nie chce miasto się podjąć odnośnych robót. Przykład: miasto Delatyn, gdzie wzdłuż gościnca rządowego przez miasto przebiegającego są rowy kopane, zawsze zanieczyszczone, a w wielu miejscach stoją gnijące kałuże. Ponieważ jest spór nierozstrzygnięty, kto ma czyścić rowy, gmina czy fundusz drogowy, nie czyści się ich wcale od szeregu lat.

Kanalizacyę, oczywiście tylko częściową, napotykamy w wielu miastach, jak Białej, Brodach, Drohobyczu, Glinianach, Husiatynie, Jarosławiu, Kamionce strumiłowej, Lisku, Lubaczowie, Mielcu, Nowym Sączu, Podgórzu, Przemyślu, Rudkach, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Zbarażu i Żółkwi. Wykaz ten nie jest zupełny, gdyż od chwili rozpowszechnienia się kanałów betonowych, zastosowuje się je bardzo często i nie ma prawie miejscowości o jakiem takiem znaczeniu, gdzieby ich nie było.

W niektórych z powyżej wymienionych miast można spostrzec zaczątki jednolitego systemu spławnego. W Brodach wykonano w r. 1904. 446 m. b. połączeń prywatnych kanałowych o średnicy 20 cm. w Jarosławiu istnieją widocznie również połączenia z domami, gdyż „gazy dotkliwie dają się uczuwać w wielu domach, zwłaszcza w szkołach“, w Nowym Sączu połączono w r. 1904. 16 domów kanałami betonowymi z głównym kanałem.

System rozdzielczy cząstkowy w tej kombinacyi, że oprócz wody deszczowej bierze się do kanału także domowe wody użytkowe, a wyklucza zawartości kloaczne, zastosowano w Husiatynie, Podgórzu i Żółkwi. W Husiatynie mają połączenia domowe zamknięcia wodne.

Wszystkie te kanalizacye są jednakże tylko środkami połowicznymi, najpierw dlatego, że mają na sobie piętno dorywczości i nie tworzą żadnej całości, a następnie, o ile zabierają także wody użytkowe i kloaczne, są wadliwe, gdyż brak im sztucznego, regularnego spłukiwania.

Powyżej już naprowadzono, że płukanie przygodne przez deszcze ulewne jest zupełnie niedostateczne i że sztucznego płukania niczem zastąpić nie można. Tem więcej zaś to się odczuwać daje, że nigdzie nie ma wodociągu centralnego połączonego z domami, że

więc rozcieńczenie wód użytkowych, ewentualnie kloacznych, nie istnieje. Mniejsze rozcieńczenie a większe skoncentrowanie nieczystości. Gdzie więc kanały służą do odprowadzania także wód brudnych, stan taki, jak dzisiaj, jest raczej pogorszeniem, niż polepszeniem stosunków sanitarnych.

Pierwszy wniosek ogólny, jaki tutaj na podstawie naszych stosunków można sformułować, jest, że jak długo nie ma obfitego wodociągu centralnego, połączonego z domami, tak długo nie powinno się łączyć domów z istniejącymi kanałami, gdyż te nadają się ze względu na brak sztucznego płukania jedynie tylko do odprowadzenia wód deszczowych.

Jedynie racyonalny sposób usuwania nieczystości do czasu zaopatrzenia miasta w wodę, jest system wywozowy, a system spławny, oparty tylko na wodzie pobieranej ze studzien i na opadach atmosferycznych jest niewłaściwy.

Odprowadzenie wód opadowych z ulic i placów publicznych ma bezwątpienia duże znaczenie hygieniczne. Należy więc rozpatrzeć, o ile się nadają zaczątkowe kanalizacye naszych miast do osiągnięcia celów zdrowotnych. W tym celu potrzeba rozpatrzeć, jaki jest obecny stan dróg miejskich i jaki powinien być ze względu na hygienę ulic.

Z małymi wyjątkami, gdzie nieznaczne przestrzenie są wybrukowane kostkami, jest nawierzchnia ulic w naszych miastach bądź żwirowana, bądź też w stanie naturalnym, takim samym jak drogi wiejskie. Ten ostatni wypadek zachodzi najczęściej w miastach małych i nie należy się nim zajmować, gdyż osada ludzka, w której potrzeba dróg o sztucznej nawierzchni nie spotęgowała się jeszcze do tego stopnia, aby mieć przynajmniej żwirowane drogi, nie może mieć pretensyi do jakiejkolwiek kanalizacyi. Pozostają się więc miasta większe, które przynajmniej znaczną część dróg mają żwirowaną.

Otóż drogi żwirowane mają pod względem zdrowotnym mnóstwo wad. Zużywają się stosownie do jakości użytego kamienia bardzo szybko, wskutek czego tworzy się podczas posuchy proch, a podczas deszczu błoto. Czyszczenie jest trudne, gdyż prochu i błota jest zawsze dużo i usuwanie musi być ręczne, chyba, że jest bardzo sucho albo bardzo dżdżysto, gdyż wtedy można czyścić zapomocą maszyn szczotkowych. Spłukiwanie prochu wodą nie idzie także dobrze, gdyż prąd wody rozluźnia pojedyncze kamyki. W skutek powyższych właściwości tworzą się przy nieco silniejszym ruchu wozowym, a słabym już ruchu ciężarowym, nierówności w nawierzchni, a gdy te nie zostaną zaraz wyrównane, powstają na ulicach kałuże. Utrzymanie w dobrym stanie dróg żwirowych jest bardzo trudne. Teraz należy sobie wyobrazić, że na takiej nierównej drodze, pełnej kurzu lub błota, znajduje się śmiecie uliczne, składające się z gnoju zwie-

rzęcego, uronionych podczas transportu materyałów, liści drzew i rzuconych nieopatrznie, lub nawet rozmyślnie wysypanych rozmaitych przedmiotów. Taki jest normalny wygląd ulic żwirowanych w naszych miastach, wygląd, który po zamieceniu ulicy, oczywiście niedokładnem, gdyż żwirowanej drogi w ogóle dobrze zamieść nie można, jest mniej jaskrawym, w krótkim czasie jednak wobec rzadkości zamiatania, staje się znowu taki sam jak powyżej opisano. Kto widzi stan nawierzchni niektórych niekorzystnie położonych żwirowanych ulic lwowskich, ten nie uzna za przesadny opisu stanu dróg żwirowanych. Przy deszczu nieznacznym śmiecie uliczne konsoliduje się tylko, staje się więcej jednostajnem, przy ulewie część jego zostaje uniesioną prądem wody, płynącej w kierunku spadku ulicy, a tylko na tych drogach, które mają spadek bardzo znaczny, zostaje i śmiecie i błoto całkowicie spłukane tak, że powierzchnia drogi robi się chropawą z powodu wystawania pojedynczych kamyków.

Jeżeli teraz w ulicy o takiej nawierzchni zbudowany został kanał do odprowadzania wód opadowych, widocznem jest, że wszystko, co ulewa spłucze, a jest tego bardzo dużo, dostaje się do kanału. O zatrzymywaniu błota i śmieci zapomocą szlamowników przy szybikach ulicznych, nie ma mowy z tego powodu, że się zaraz zabiją. Fakt ten może każdy obserwować podczas ulewy we Lwowie.

(C. d. n.)

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne.

(Ciąg dalszy).

Mucha: **Przyczynek do znajomości flory w jamie ustnej.** *(Zeitschr. f. klin. Med. Bd. 62. S. 347).*

Autor wyosobnił w 26 przypadkach zapalenia gardła (angina) 24 razy rodzaj ziarniaka, który do pewnego stopnia okazuje zmienność kształtu; najczęściej występuje jako dwoinka w płaszczyznach stykających się ze sobą silnie spłaszczonych.

Na stałych, a jeszcze lepiej na płynnych pożywkach, można widzieć krótkie, rzadziej dłuższe, łańcuszki, które nie różnią się niczem od łańcuszkowca ropnego (streptococcus pyogenes). — Ruchomości nie wykazuje, a barwi się łatwo na ciemno-fioletowo metodą Gram'a. — Ziarniaki barwiące się Gram'em negatywnie, uważać należy za formy zwyrodniałe. Przeparaty skrawkowe 8-mio dniowej hodowli na agarze surowiczym wykazują guzkowate kolonie. Są one rozmaitej wielkości, prześwietlają w przepuszczonem świetle, a w świetle padającem z góry mają odcień matowy. Później wzrastają nieco i mają lekko zaznaczony środek. Twardnieją przytem, stają się chrząstkowate i tak wżerają się w pożywkę, że na powierzchni jej powstają kraterowate zagłębienia.

Ziarniak ten, którego zachowywanie się na najrozmaitszych pożywkach bardzo dokładnie autor opisuje — powoduje u białych myszy i u królików

tylko nieznaczne zmiany chorobowe; znaleziono go 21 razy w 25 przypadkach u ludzi zdrowych, jakkolwiek w zdrowej jamie ustnej nigdy tak obficie nie występuje. — Czy ziarniak ten stoi w przyczynowej łączności z zapalnemi zmianami w jamie ustnej i gardłowej, tego na razie rozstrzygnąć nie można.

Według podziału przyjętego przez Lingelsheim'a ziarniaki te zaliczyć należy do rodzaju «Leuconostoc». Rośnie bujnie na cukrowej pożywce, otoczony jest śluzowatą osłonką i okazuje wielokształtność.

Ziarniak ten, pod względem morfologicznym zachowuje się bardzo podobnie jak Leuconostoc hominis, wykryty przez Hlavę w przypadku płonicy, odry i duru osutkowego.

Russ V.: **O wykazaniu prątków wąglikowych na końskim włosieniu.** *(Wien. klin. Wochenschr. 1907. S. 663).*

Autor opisuje przypadek zakażenia wąglikowego ze śmiertelnem zejściem, którego przyczynę upatruje w pracy przy włosieniu końskim, pochodzącym prawdopodobnie z Rosyi. — Udało się wyhodować z wody, którą ten włosień przepłukiwano, prątki wąglikowe.

A. Theodorow: **O wykazaniu prątków wąglika na końskim włosieniu.** *(Wien. klin. Wochenschr. 1907. S. 764).*

Autor podaje przypadek wąglikowego zakażenia wąglikiem z śmiertelnym zejściem. Zakażenie nastąpiło przy gręplowaniu włosienia pochodzącego z Rosyi. — Zarodniki wąglika udało się wykazać we włosieniu w ten sposób, że szczepiono myszy małemi ilościami wody, której użyto do płukania włosienia wyługowanego w wyjałowionym rozczynie soli kuchennej.

Hoke E.: **Przypadek ostrej nosacizny.** *(Prag. med. Wochenschr. 1907).*

Pewien lekarz weterynaryi, który pracował nad nosacizną (szczepił ją wśródotrzewnowo śwince morkiej, a następnie przy sekcyi tejże świnki powalał sobie palec ropą) — po czterotygodniowym czasie inkulacyi zachorował wśród objawów duru brzusznego (osutka, obrzęk śledziony itd.).

Już w pierwszych dniach choroby skarzył się na bóle w okolicy wątroby. Gdy odczyn Widal'a dał wynik ujemny zastosowano surowicę przeciwdurową, którą jeszcze parę razy powtórzono później przy dodatnim odczynie Widal'a (1 : 200). Ani w stolcu, ani w krwi nie znaleziono prątków durowych. — Z pęcherzyków osutki jak nie mniej i z czyraków (na prąciu) wychodowano tylko gronkowce, po 13-tu jednak dniach pobytu w klinice, także i kolonie mocno przypominające nosaciznę. — Założone z nich hodowle na glicerynowym agarze, ziemniakach, bulonie i surowicy krwi, dały czyste prątki nosacizny.

Śmierć nastąpiła wkrótce wśród typowych objawów ostrej nosacizny ze śluzowo ropną wydzieliną z nosa i z ust. Przy sekcyi znaleziono w środku prawego płatu wątrobowego jamę sięgającą prawie aż do brzegu płatu, silnie rozgałęzioną a wypełnioną charakterystyczną dla nosacizny żółto-białą ropą i serowatą miazgą rozpadową.

Nasuwa się pytanie jak postępowało zakażenie, czy przez skórę drogą krwionośną, czy też z przewodu pokarmowego — Autor jest zdania, że zakażenie przyszło przez skórę a wrzód wątrobowy był natury pierwotnej i z niego wyszło zakażenie.

Heyrowsky. **Krwawienie skóry i błon śluzowych spowodowane toksynami.** *(Wien. klin. Wochensehr. 1907).*

Autor hoduje silnie jadowite ziarniaki z rodzaju diplococcus pneumoniae i streptococcus mucosus na bulionie z domieszką glukozy. Na takiej pożywce,

drobnoustroje te rozwijają się początkowo bardzo bujnie, jednak po 24 godzinach najczęściej wszystkie obumierają. Przesącze tych hodowli zawierają wówczas substancye, które zas.rzyknięte myszom wśródotrzewnowo lu podskórnie wywołują krwawą osutkę.

Dalsze badania w toku.

Sittler: **Trwałość uodpornienia po zastrzyknięciu surowicy przeciwbłoniczej.** — *(Jahrb. f. Kinderheil. R. Bd. 64. 43).*

W ciągu jednego roku zastrzyknięto w celach profilaktycznych w dziecięcej klinice w Strassburgu 912-u dzieciom po 500 jednostek uodporniających surowicy przeciwbłonicznej; mimoto zasłabło jedno dziecko wśród objawów lekkiej błonicy, mianowicie w 16 godzin po zastrzyknięciu.

Z 700-set dzieci, którym ambulatoryjnie w celach profilaktycznych zastrzyknięto surowicę, znowu jedno tylko zachorowało na błonicę w 13-m dniu po zastrzyknięciu; przebieg choroby był lekki. — Dwoje następnych dzieci zachorowało w 5-m i 6-m tygodniu również wśród lekkich objawów. Natomiast z pomiędzy pięciorga nieuodpornionego rodzieństwa zasłabło troje.

Z 212 dzieci profilaktycznie uodpornionych w zakładzie dla chorych na płonicę zachorowało jedno w 3 dni, jedno w 4, dwoje w 6 a jedno w 7 tygodni po zastrzyknięciu. — Wszystkie te przypadki miały przebieg lekki.

Z czworga dzieci umieszczonych w zakładzie dla chorych na błonicę, podejrzanych o schorzenie to, jedno zachorowało w 25, drugie w 21, trzecie w 12 a czwarte w 10 dni po zastrzyknięciu. — Dwa przypadki były ciężkie, jeden średnio ciężki a jeden lekki.

Obserwował autor dalej 3 nawroty (recydywy) występujące w czasie od 14 dni do $9^1/_2$ tygodni po pierwszem schorzeniu, podczas którego zastrzyknięto surowicę. — Następnie znowu opisuje 4 przypadki, gdzie dzieci przeszedłszy na pewno błonicę (stwierdzoną badaniami bakteryologicznemi) uległy znowu typowej błonicy po raz wtóry w ciągu 9 miesięcy do 4 lat potem.

Wobec tych wyników zastanawia się autor czy należy powtarzać — tak zresztą bolesne – wstrzwkiwania w celach profilaktycznych.

E. Bell: **Badania nad uodpornieniem zapomocą nukleoproteidu z hodowli cholery.** *(Ztschrft. f. Hyg. Bd. 55).*

Z godnej uwagi pracy autora wynika, że w celu uodpornienia przeciw cholerze zamiast żywych lub obumarłych hodowli, można zastosować substancye otrzymane z tych hodowli na drodze chemicznej.

Zestawił mianowicie według wskazówek Lustiga i Galeota nukleoproteinę z hodowli cholery na agarze, działając na nie 2—3 godzin 1-go ługiem potasowym. Po 5-ciu już minutach traciły przecinkowce cholery ruchomość, barwiły się gorzej i zmniejszały się co do liczby. — Po godzinie rozpuszczały się zupełnie. — Z zasadowego roztworu strąca się nukleoproteid kwasem solnym. — Wprawdzony w ilości 0·03 gr. do jamy brzusznej zabijał w 24 godzinach świnkę morską ważącą 300 gr.

Zastrzyknięte w mniejszej ilości królikowi pod skórę powodowało ciało to, bez złych ubocznych objawów, wytworzenie substancyi uodparniających, które nie były chyba wytworem żywych lub obumarłych przecinkowców cholery. Z pomiędzy takich substancyi uodporniających dadzą się alglutyniny wykazać już po jednorazowem zastrzyknięciu, a ilość ich przy dalszem powtarzaniu wzmaga się jeszcze bardziej.

Bakteryobójcze działanie na przecinkowce cholery wykazać można bardzo dokładnie nie tylko w probówce lecz w doświadczeniu Pfeiffera, przy którem 0·009—0·008 cm^3 surowicy rozpuszczało w przeciągu 1-ej godziny śmiertelną dawkę hodowli cholery. — Surowica zwierząt uodpornionych nukleoproteidem z hodowli cholery nadaje śwince morskiej silną obronę przeciw następnym zakażeniom cholery (aż do 15-stokrotnej dawki śmiertelnej) i ma też lecznicze własności.

Lesser E.: **Leczenie kiły w świetle wyników nowszych badań.** *(Deutsch. med. Wochenschr 1907. S. 1076).*

Odkąd Miecznikow i Roux stwierdzili przenoszenie się kiły na zwierzęta a Schaudinn odkrył skrętnicę bladą jako jej przyczynę, leczenie tej choroby nowy przybrało kierunek. Jak najwcześniejsze wycięcie pierwotnych zmian kiłowych uznano za skuteczny zabieg celem zwalczania zakażenia, zauważyć jednak równocześnie należy, że wyniki badań, które Neisser przeprowadził na małpach i badania histologiczne wykazujące bardzo wczesne wtargnięcie skrętnicy do naczyń krwionośnych dla pomyślnego wyniku tego zakresu wcale nie są zachęcające. Wniknięciu jadu do organizmu ma również zapobiegać wstrzyknięcie sublimatu 1 : 100 pod wrzód pierwotny, postępowanie zalecone w ostatnich czasach przez Thalmana, a już przed 30 laty przez Weisfolga.

Podczas gdy dawniej nie stosowano ogólnego leczenia kiły przed wystąpieniem pierwszych zmian wtórorzędnych, które utwierdzały rozpoznanie, teraz leczenie rozpocząć się musi natychmiast, skoro tylko zdoła się skrętnicę bladą wykryć, aby zawczasu zniszczyć jak najwięcej zarazków. — Bardzo wskazane jest powtarzanie od czasu do czasu leczenia ogólnego, ażeby zapobiedz nawrotom, które powodują zarodniki utrzymujące się przy życiu w poszczególnych ogniskach.

Prócz rtęci stosuje się obecnie w leczeniu kiły atoksyl w dawkach 0·5 do 0·6 gr. wykazujący przy pewnych formach choroby niewątpliwie dodatnie wyniki; przy innych formach działanie jego jest mniej wyraźne, a ponieważ częstokroć występują także uboczne objawy zatrucia, dlatego nie można jeszcze na razie wydać o nim ostatecznego zdania.

W. Zangemeister: **O działaniu surowicy przeciwpaciorkowcowej.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1906).*

Autor stosował zastrzykiwanie surowicy przeciwpaciorkowcowej przy porodach prawidłowo przebiegających jak nie mniej przy lżejszych i cięższych operacyach położniczych i ginekologicznych, powiedzieć jednakże nie może, by te zastrzykiwania dawały dostateczną rękojmię przeciw zakażeniu przyrannemu i chroniły przed śmiercią z powodu zakażenia paciorkowcami. Wnioskuje stąd, że wcale nie można spodziewać się polepszenia po zastrzyknięciu przy rozwiniętem już zakażeniu i że surowica dotychczas nie da się u ludzi zastosowywać. —

H. Aronson: **O leczniczem działaniu surowicy przeciwpaciorkowcowej.** *(Deutsch. med. Wochenschr. 1906).*

Autor broni swej przeciwpaciorkowcowej surowicy przeciw zarzutom Zangemeistra, jakoby nie można jej w ludzi zastosowywać. Zangemeister — zdaniem autora oparł swe zarzuty, co do skuteczności surowicy jako środka ochronnego przeciw zakarzeniu paciorkowcami na spostrzeżeniach poczynionych

przy operacyi raka w dolnej części brzucha. Tutaj zwrócić trzeba uwagę, że w przypadkach tego rodzaju główną rolę odgrywa ogólne zakażenie przy którem, podobnie jak przy zakażeniu toksynami błonicy ciałka białe są niejako ubezwładnione w wywieraniu właściwego sobie wpływu na paciorkowe.

Surowica przeciwpaciorkowcowa powinna być wielowartościową (polyvalent) gdyż do jej uzyskania używa się przeszło 60 rodzajów paciorkowców. — Co prawda brak wśród nich hodowli wyosobnionych z przypadków raka. — Autor zamierza przeprowadzić badania czy tego rodzaju paciorkowce odznaczają się jakąś osobliwością, a mianowicie czy posiadają większą odporność w stosunku do surowicy przeciwpaciorkowcowej. Gdyby tak istotnie było, to w przyszłości możnaby użyć również i takich hodowli przy otrzymywaniu surowicy.

M. Seifert: **Nowsze doświadczenia nad surowicą przeciwpaciorkowcową, specyalnie przy gorączce połogowej.** *(Hyg. Runschau 1907. Nr. 20).*

Autor skreśla przebieg doświadczeń poczynionych z surowicą przy gorączce połogowej wywołanej paciorkowcami i opisuje jeden przypadek o śmiertelnym przebiegu. — O stopniu działania poszczególnych surowic, nie można na razie stanowczo zawyrokować jak nie mniej i o tem, która z dotychczas znanych i będących w użyciu surowic dzierzy prym. — Również niezgodne są zapatrywania autorów co do tego, czy dana surowica działa bakteryobójczo czy też antytoksycznie, jak również co do ilości jaką należy wstrzykiwać.

Mimo lichych wyników, licznych rozczarowań i przecenień, piśmiennictwo zaznacza wiele dodatnych rezultatów, a prócz podrzędnych ubocznych objawów nie zauważono żadnych szkodliwych własności.

Autor wierzy, że seroterapia wstąpiła już na drogę właściwą rokując jak najlepszą nadzieję. *S. G.*

XIV. Międzynarodowy kongres dla hygieny i demografii w Berlinie 1907.

I. Mikrobiologia.

1. „Etyologia gruźlicy."

Arloing z Lyonu. Zmienność i właściwość tworzenia licznych odmian cechująca prątka gruźliczego każe przypuszczać istnienie jednego tylko zarazka gruźlicy. Opisywane liczne rodzaje i typy tegoż są tylko przejściowymi odmianami, wynikłymi z przystosowania się do szczególnych warunków otoczenia. Zmiana tych warunków powoduje zazwyczaj i zmienność charakterystycznych cech prątka gruźliczego. Ze stanowiska lekarskiego i hygienicznego należy zwrócić uwagę przy zwalczaniu gruźlicy na niebezpieczeństwo wynikające z tej zmienności zarazka.

Ravenel z Filadelfii. Podczas trawienia, w szczególności zaś podczas trawienia tłuszczów, posiada prątek gruźliczy własność przenikania przez nienaruszoną błonę śluzową przewodu pokarmowego. Szczególnie często na drodze tej przychodzi do zakażenia u dzieci karmionych mlekiem krów gruźliczych. Statystyczne wykazy jasno dowodzą jak często pierwotne zmiany gruźlicze znachodzimy w jelitach.

Flügge z Wrocławia. Wskazuje na doniosłe znaczenie zakażenia, »kropelkowego« (Tröpfcheninfektion), przy którem już niewielka ilość prątków gruźliczych dostająca się do dróg oddechowych spowodować może zakażenie. Chcąc wywołać zakażenie gruźlicą drogą przewodu pokarmowego trzeba wprowadzać bez porównania większe ilości zarazka.

Ribbert z Bonny. Z badań anatomo-patologicznych wynika, że gruźlica występuje najczęściej w płucach i gruczołach oskrzelowych. Gruźlica tych ostatnich jest w znacznej liczbie przypadków jedyną formą gruźlicy gruczołów limfatycznych. Przemawia to za tlenowcowym (aërogen) charakterem prątka gruźliczego. Zakażenie z przewodu pokarmowego odgrywa rolę podrzędną, przy powstawaniu gruźlicy płuc i gruczołów oskrzelowych zaledwo wchodzi w rachubę.

Schrötter z Wiednia. Płuco jest po największej części miejscem pierwotnych zmian gruźliczych. Mogą one wychodzć także i z innych narządów, w nich jednakże pierwotne zmiany gruźlicze wykazuje zwykle częściej autopsia aniżeli badanie kliniczne.

Sommerfeld z Berlina. Ludzki sok żołądkowy nie zabija prątków gruźliczych nawet po 24 godzinnem działaniu na nie. W zachowaniu się tem nie ma różnicy między odmianami gruźlicy ludzkiej a krowiej.

Dieterlen z Szarlotenburga. Jeżeli wprowadzimy do przewodu pokarmowego bakterye per klysma, to po czterech godzinach można już wykazać je w płucach dokąd dostają się z przełyku. Gdy przełyk podwiążemy, płuca pozostają jałowe.

2. „*Prątki grupy durowej*".

Löffler z Gryfii. Dzieli grupę prątka durowego na 3 poddziały stosownie do ich własności chemicznych i biologicznych: *Typheae*, *Josarceae* i *Coleae*. Wyraża życzenie, aby nastąpiło międzynarodowe porozumienie się co do ostatecznej klasyfikacyi tych grup.

Lentz z Berlina. Dur i paratyfus są to choroby cechujące się obecnością prątków we krwi. Prątki te rozmnażają się w narządzie limfatycznym przewodu pokarmowego i innych części ciała. Obie te choroby różnią się pod względem nietylko przyczynowym, lecz także klinicznym i anatomo-patologicznym. Godnym uwagi jest fakt, że prątek powodujący paratyphus jest identycznym z B. typhi murium, A. suipestifer i B. enteritidis.

Courmont et Léssier z Lyonu. Przypadki paratyfusu należą we Francyi do rzadkości. Dla pewności rozpoznania nie należy pominąć hodowli z krwi, gdyż rozpoznawanie opierające się na serodyagostyce nie wystarcza. Wreszcie radzi autor zmienić nazwy »Typhus« i »Paratyphus« na więcej odpowiedniejsze.

Wybrano dla komisyi mającej na celu badania nad różniczkowaniem bakteryologicznem prątków grupy durowej, następujące stacye: Zakład dla badania chorób zakaźnych w Berlinie, zakład Prof. Babes'a w Bukareszcie, cen. urząd zdrowia w Berlinie, zakład Pasteura w Paryżu i zakład Hygieny Löffler'a w Gryfii.

ODCZYTY:

Vaughan z Michigan. „*Odczyny białkowe a odporność*" Zdaje sprawę z badań nad naturą jadów wyosobnionych i prątków durowych i okrężnicowych, jakoteż ciał nietrujących działających specyficznie uodporniająco.

Terni z Medyolanu. „*Teorya ziemna i wody gruntowej odnośnie do epidemii tyfusowych*".

Almquist ze Sztokholmu. „*O warunkach rozwoju prątka durowego oraz pewnej formie rozplemu tegoż, wytworzonej poza ustrojem.*

Hygiena społeczna.

W sprawie zarządzeń przeciw szkarlatynie. Niewątpliwie słusznym jest zakaz uczęszczania ojców dzieci chorych na szkarlatynę do biura, gdzie łatwo przez stykanie się z kolegami mogą rozszerzać chorobę na inne domy. To też każdy urzędnik, którego dzieci są chore, powinien zaprzestać uczęszczać do biura. Władze jednak mogą niezrozumieć doniosłości takiego postępowania podwładnego albo mogą podejrzewać, że urzędnik wykorzystuje sytuacyę. Pożądanemby zatem było, by lekarze miejscy lub fizykat przy stwierdzaniu szkarlatyny w domu urzędnika, wydawał niezwłocznie zakaz ze względów sanitarnych uczęszczaniu ojca do biura, a blankiet drukowany z podpisem lekarza będzie dostateczną obronną i usprawiedliwieniem podwładnego przed możliwemi zarzutami przełożonej władzy.

Stosunki zdrowotne w c. k. armii austro-węgierskiej w r. 1906. W roku danym uległo schorzeniu 217.904 ludzi i załogi; z tego leczono po szpitalach 99.413. Największą ilość chorych zgłoszono w październiku (78 ‰), najmniej w czerwcu i wrześniu (po 55 ‰).

W ciągu sprawozdawczego roku umarło 534 żołnieży, z tego największa część (181) na gruźlicę. Ostrym chorobom zakaźnym uległo 100 żołnieży, z czego stwierdziono 77 wypadków duru brzusznego, 76 krupowego zapalenia płuc i zapalenia opłucnej, ostrego nieżytu oskrzelowego 2, chorób wenerycznych 2, nieżytu jelit 1. Ilość samobójstw wynosiła 214 (!!), nagłych wypadków 63.

Z 217.904 wypadków schorzeń stwierdzono 23.387 (107·3 ‰) nieżytu oskrzelowego. 22.919 (105,2 ‰) uszkodzeń ciała, 18.359 (84.5 ‰) nieżytu żołądka i jelit, 16.570 (76,0 ‰) chorób wenerycznych. Otrucia i odparzenia stwierdzono w 5.343 (24,5 ‰), zapalenie krupowe płuc i zapalenie opłucnej w 2.985 (13,7 ‰), ostre choroby zakaźne w 1.917 (8,8 ‰) wypadkach. Z chorób zakaźnych wypadło na dur brzuszny 431 (2,0 ‰), jaglicę 1.144 (5,2 ‰), gruźlicę 647 (3,0 ‰), zimnicę 597 (2·7 ‰) wypadków.

Z Hygieny zdrojowisk.

Sprawozdanie lekarskie

o zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Truskawcu za rok 1907.

Zestawił

Radca ces. Dr. Edward Krzyżanowski,

lekarz zakładowy.

Dla utrwalenia planów i robót do dalszego rozwoju Truskawca, podanych w moich sprawozdaniach z lat poprzednich, pozwalam sobie przytoczyć następujące:

Wody mineralne, kioski, wodociąg.

Celem ułatwienia trawienia wód solankowych ze źródła Maryi i Zofii oraz poprawienia smaku należałoby je gazować i w takim stanie podawać albo przy głównem źródle albo w kioskach, bljżej Zakładu urządzić się mających, zwłaszcza kuracyuszom, którym z powodu zaburzeń serca lub artrytyzmu do głównego źródła chodzić nie wolno.

W kioskach tych, decentrujących życie kąpielowe, możnaby sprzedawać i inne wody mineralne, mleko Miecznikowa, Kefir żelazisto-jodowy dla skrofulicznych dzieci, ewentualnie dzienniki, specyalitety, marki, widokówki itp.

Nader ważną dla rozwoju zakładu jest sprawa wodociągów, bez których i kanalizacyi przeprowadzić nie można. Przy dostatecznej ilości wody z gór sprowadzonej, a służącej do celów gospodarstwa domowego, możnaby zaszanować źródło nieocenionej Naftusi, a tem samem podnieść jej leczniczą wartość i znaczenie.

Na budowę wodociągów należałoby zaciągnąć długoterminową pożyczkę, zaś na spłatę rat pobierać od każdego kuracyusza nawet i od tych, którzy taksy kuracyjnej nie płacą po dwie korony. (Na takich warunkach zaprowadza wodociągi zakład kąpielowy w Ciechocinku).

Kąpiele.

a) Sprawić ogrzewaczki do bielizny kąpielowej w I. i III. sezonie; w łazienkach III. klasy urządzić na korytarzu racyonalną wentylacyę;

b) Kąpiele z kwasem węglowym na sposób dotychczas praktykowany, nie odpowiadają celowi. Kwas węglowy należy wyrabiać w Zakładzie, nasycać nim wodę pod ciśnieniem dwóch atmosfer przy temperaturze 16^0 R. albo sprowadzać w cylindrach; również należy podawać ciężarki lub drabinki na prześcieradła, by kąpiący się nie oddechał kwasem węglowym.

c) Zaprowadzić kąpiele gorące, powietrzne, mające obecnie zastosowanie w różnych stanach chorobowych i są używane z dobrym skutkiem od lat kilka za granicą na klinikach kobiecych w Krakowie i we Lwowie, jakoteż w zakładach kąpielowych w Iwoniczu, Krynicy i Morszynie. Sposób leczenia tymi kąpielami polega na ogrzaniu części schorzałej ciała za pomocą gorącego suchego powietrza do ciepłoty 120—140^0 C. ogrzewanie zaś powietrza odbywa się za pomocą specyalnie w tym celu doprowadzonego gazu świetlnego.

d) Zaprowadzić: kąpiele parowe, świetlane, łaźnię, tusze gorące solankowe i z wody siarczanej, okłady z gorącego mułu, które okazują się skutecznymi w leczeniu cierpień na tle gościowym i reumatycznym.

e) zakład hydropatyczny, zaopatrzony w przyrządy właściwe pod kierownictwem fachowem.

f) Kabinę do irrygacyj przy chorobach kobiecych.

g) Sprowadzić (na próbę) termometr kąpielowy karlsbadzki (Schwimmer) i maryenbadzki, długi, do mierzenia ciepłoty błotnych kąpieli.

Nader praktycznym okazał się termometr kąpielowy ciechociński, który służy jednocześnie do mieszania wody i mierzenia ciepłoty, przyczem odznacza się praktycznością i zapobiega stłuczeniu się szkła.

h) Borowinę do kąpieli przygotowywać w myśl projektu p. Protomedyka, a mianowicie, by do niej dodawać torfu, gdyż jest za ciężką, dalej

i) sprawić specyalny młynek i rozdrabiacz błota oraz mieszadło, poruszane siłą pary (jak n. p. w zakładzie kąpielowym w Druskienicach); sprawić nowe przyrządy do ręcznych kąpieli, podawać stoliki pod naczynia z borowiną, obecny sposób podawania ręcznych kąpieli nie odpowiada celowi i męczy chorego;

k) powiększyć usługę żeńską w łaziekach borowinowych i zarządzać, by przy każdej kąpieli była bodaj mała dziewczynka do usługi i pomocy, do obcierania twarzy i głowy z potu kąpiącej się, która ręką zabłoconą sama sobie tego zrobić nie może.

Lekarzy ordynujących w sezonie należy w interesie ordynacyj poinformować, ile zakład w ogóle jest w stanie dziennie dostarczać kąpieli błotnych.

Biuro informacyjne.

Na dworcu kolei, budować się mającym, winno być »biuro informacyjne zakładu kąpielowego«, czynne w czasie przyjazdu pociągów podczas sezonu,

dla wygody kuracyuszów nieznających miejscowości i nieumiejących sobie radzić, by mogli znaleść mieszkanie w warunkach dla siebie odpowiednich i dogodnych.

Goście mogą odrazu na stacyi, nie tracąc czasu, ani narażając nerwów na trudy mozolnej wędrówki w celach poszukiwania od domu do domu, bez wyzyskiwania przez faktorów, dowiedzieć się łatwo, gdzie i w jakiej cenie znaleść można mieszkanie i zaopatrzeć się w regulamin Namiestnictwa, obowiązujący w sprawie najmu jakoteż w przepisy sanitarno-policyjne dla zdrojowiska w Truskawcu, przez co ochroni się niejeden kuracyusz od przykrości i kosztów.

Asanacya, dezynfekcya.

Zanim Zakład otrzyma wodociągi i kanalizacyę, należy pilnie baczyć, by właściciele will przestrzegali usuwania dejektów i śmieci a to celem zapobieżenia endemicznemu szerzeniu się tyfusu brzusznego, dezynteryi i t. p. W nowo budujących się willach winny być wychodki stosownie do ustawy sanitarno-budowniczej urządzane.

Wspólnie z gminą i obszarem dworskim należałoby wysłać dwóch ludzi na kurs dezynfektorów do Lwowa.

Sprawić dezynfektor „Aeskulap“ lub „Flüggego“ do dezynfekcyi formaliną lub zapomocą autanu.

W parku i koło Naftusi postawić wychodki.

O każdym wypadku śmierci kuracyusza ma właściciel willi ewentualnie zarządca uwiadomić zarząd i przeprowadzić dezynfekcyę pokoju, pościeli itp.

Opłaty na cele zdrojowiska

Stali mieszkańcy, którym sezony dostarczają sposobności do zysków z kuracyuszów winni opłacać połowę taksy za korzystanie z urządzeń sezonowych i muzyki. Powinni oni raz przecież zrozumieć, że posiadając prawa swe do zarobków w czasie sezonu, mają i pewne obowiązki względem zdrojowiska, dostarczającego im sposobności do zysków z kuracyuszów, którzy stosunkowo drogo opłacają swe prawa gościnności.

Zarządzenia te, co do opłaty połowy taksy przez stałych mieszkańców zdrojowisk istnieją wszędzie zagranicą, nikogo tam nie dziwią, nikomu też nawet na myśl nie przychodzi im się sprzeciwiać. Należałoby na rzecz komisyi zdrojowej pobierać opłaty od kupców, przemysłowców itp. od przyjezdnych fiakrów, wydawać co dni 8 listę gości kąpielowych i umieszczać na listach anonse, mieć stałego funkcyonaryusza do ściągania taks (za tantyemą) przestrzegać surowo meldowania przejezdnych, obowiązanych do opłaty. Procederu tego należałoby przestrzegać do czasu, gdyż i tak będą zakłady zdrojowe w krótkiej przyszłości we własnym interesie zniewolone poznosić pobór taks kąpielowych, by wmódz ruch kąpielowy a tem samem podnieść rozwój zakładu. Taksy kąpielowe bowiem przeszkadzają rozwojowi zakładów kąpielowych. W Niemczech dowód na zakładach kąpielowych, które taks nie pobierają.

Park.

W parku należałoby ustawić kilka ławek z napisem »Tylko dla członków klubu« jakoteż kilka koszów na odpadki jak n. p. w Krynicy. Park należałoby zamykać o godzinie 10 w nocy.

Inspekcya zdrojowa, bezpieczeństwo publiczne, rozstrzyganie sporów, oświetlenie, pożarnictwo, asekuracya kuracyuszów od wypadku.

Komisya zdrojowa na podstawie praktyki i licznych wypadków przyszła do przekonania, że interesa inspekcyi zdrojowej w znaczeniu ustawowem

i z widoczną dla zdrojowiska korzyścią mógłby jedynie sprawować urzędnik obznajomiony dokładnie ze stosunkami miejscowymi i wymaganiami, stawianemi przez kuracyuszów do zarządu, a nie, jak obecnie się dzieje, delegowany bardzo często nawet urzędnik rachunkowy, który nieświadomy stosunków miejscowych a często i ustaw administracyjnych stawia tak siebie jak Zarząd zdrojowy w kłopotliwe położenie; na posiedzeniach Komisyi zdrojowej nie może brać dodatniego udziału, lecz musi się zachować biernie, a liczne żądania stawiane do komisarza rządowego czy to przez kuracyuszów czy też przez Zarząd zdrojowy zwłaszcza wsprawach policyi bezpieczeństwa, budowniczej i sanitarnej muszą pozostać bez odpowiedzi, albo też w najlepszym razie zostają tylko częściowo załatwione, gdyż według obecnej praktyki inspektorowie zdrojowi zmieniają się co cztery tygodnie. Należy dołożyć starań aby inspektor zdrojowy w Truskawcu miał tak jak w Krynicy prawo do załatwienia w obrębie gminy i na obszarze dworskim wszystkich spraw policyi bezpieczeństwa i policyi obcych, oraz prawo karania przekroczeń, dotyczących przepisów, o ile sprawy te należą w I. instancyi do zakresu działania starostwa, również aby był przydzielony do utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa na czas sezonu kąpielowego agent policyi lwowskiej lub przewódca posterunku żandarmeryi.

Ponieważ przez nieostrożne obchodzenie się z różnego rodzaju kuchenkami naftowemi i spirytusowemi wydarzyć się mogą wypadki poparzenia a nawet pożarów pokojowych, które mogą przybrać poważne rozmiary, przeto należy zakazać używania w pokojach jakichkolwiek przyrządów do gotowania, ogrzewanych naftą lub spirytusem.

Nie stosujący się do tego, nie przesądzając karom sądowym, winni być karani grzywną policyjną do 100 K i to tak „goście jak i właściciele will“.

Dotyczące rozporządzenie ma być przybite w każdym budynku mieszkalnym, korytarzu lub sieni, w miejscu widocznem i przystępnem.

Należy założyć straż pożarną, posłać 1—2 ludzi na kurs pożarnictwa we Lwowie i oznaczyć jakje przybory ratunkowe ma mieć każda willa. Należy zaasekurować w »Prowidencyi« kuracyuszów od obowiązku odpowiedzialności w razie wypadku na deptaku, w parku lub przy źródłach mineralnych (Krynica).

Sprawić lub na czas sezonowy wypożyczyć lokomobil do oświetlenia deptaków, klubu, restauracyj, łazienek i domów zakładowych.

Nadzór nad drogami, ulicami i placami.

Należy mieć stały organ techniczny do nadzoru dróg, ulic, spacerów, do systematycznej konserwacyi dróg, budowy ścieżek terenowych, mostków, przepustów, rynsali, trotuarów, odwodniania, usuwania drzew zbędnych lub brzydkich w parkach a nasadzania świeżych, do nadzorowania dalszych ścieżek i miejsc wycieczkowych np. do Gloriety, Horodyszcza, Pomiarek itp.

Należy się postarać, by zarząd drogi nowej do Stebnika objął w przyszłości Wydział powiatowy. W porozumieniu ze zwierzchnością gminną należy ponadawać ulicom i ścieżkom nazwy.

Założenie związku zdrojowisk polskich celem skutecznej obrony przed eksterminacyą konkurencyą zagranicznych badów.

Należy dać impuls do wspólnego zeszeregowania się wszystkich zdrojowisk polskich ewentualnie krajowych i utworzenie związku zdrojowisk celem wspólnej i świadomej pracy nad trwałym rozwojem zakładów kąpielowych. Zadaniem związku byłoby: ochrona terenów zdrojowych, ułatwienie komunikacyj i połączeń kolejowych, zniżenie podatków, wyjednanie poparcia ze strony Państwa dla zdrojowisk, układanie postulatów do Sejmu i Koła, zniesienie taks kąpielo-

wych i dalsze postulaty wyrażone na posiedzeniach ankiety balneologicznej w r. 1906 w Wydziale krajowym odbytej.

Gazeta »die Zeit« doniosła w ostatnich czasach, że poseł do Rady Państwa z Franzensbadu Dr. Jaeger zaprosił przed kilkunastu tygodniami delegatów zarządów kąpielowych z Karlsbsdu, Marienbadu, Franzensbadu, Toeplitz-Schönau, Baden-Vöslau, Levieo, Pülna, Ischl, Tüffer, Meran, Hall, Johannisbad itd. aby utworzyć podobny związek; również doniosła »die Zeit«, że rząd bawarski przeznaczył w roku bieżącym 5 milionów marek na cele zdrojowisk, zelem przyciągania do swoich badów kuracyuszów osobliwie z Królestwa i Rosyi i że w tym celu wysłał najzdolniejszych urzędników, by badali ustrój zakładów kąpielowych w Czechach.

Nie ulega wątpliwości, że związek zdrojowisk polskich oddałby naszym zakładom kąpielowym wielkie przysługi i przyczyniłby się w znacznej mierze do podniesienia takowych.

Buczacz 1. marca 1908.

KRONIKA.

Odczyt. Dnia 12. mają b. r. odbędzie się w sali Tow. lek. lwow. o godz. 6-ej wieczorem odczyt Dr. Wł. Hojnackiego pod tytułem „Choroba a małżeństwo — urywek z zakresu hygieny społecznej“.

Dnia 30. marca odbył się Dr. Wł. Hojnackiego p. t. »Hygiena położnic« staraniem Towarzystwa hygienicznego, w sali Tow. lek lwowsk. przy audytoryum dość licznem złożonem w przeważnej części z pań. W dyskusyi zabierali głos: jedna ze słuchaczek, Dr. Obtułowicz i prelegent.

Krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu 4. marca br., na którem Dr. Starzewski, delegowany przez Radę zdrowia na ostatni międzynar. zjazd hygienistów w Berlinie, zdawał sprawozdanie z przebiegu tego zjazdu, zastanawiała się nad przedłożonym projektem tzw. przykazań hygienicznych dla szkół ludowych. Wydano opinię utworzenia okręgu sanitarnego w Bukowsku (pow. Sanok). R. dw. Dr. Merunowicz przedłożył sprawozdanie o stanie zdrowotnym kraju za r. 1906, przyczem wywiązała się obszerna dyskusya nad sprawozdaniem i wnioskami opartymi na sprawozdaniu.

Z Magistratu m. Lwowa. Z powodu pojawienia się przypadków wścieklizny u psów i pokąsania osób wydał Magistrat obwieszczenie, w którem wobec lekceważenia nakazów władzy przez właścicieli psów nakazano psy trzymać na uwięzi, prowadzić na linewce a wolno chodzące zaopatrzyć w gęste trwałe kagańce, wykluczające możność ukąsania. Psy chodzące bez kagańca lub z nieodpowiednim kagańcem będą chwytane i w 3 godziny po schwytaniu zgładzone, a prośby o wydanie takich psów nie będą uwzględniane pod żadnym warunkiem.

Sprawy sanitarne w Austryi. W komisyi budżetowej 18. marca br. omawiał ref. v. Morsey między innemi sprawy sanitarne, którymi reprezentacya ludów zajmuje się obecnie nieco więcej, niż dotychczas — przyznał, że organy rządowe pomimo skromnych środków, jakiemi rozporządzały, zdziałały wiele, a nie zaprzeczając koniecznej potrzeby reorganizacyi tych organów, zauważył, że na czele sanitarnego wydziału nie koniecznie musi stanąć lekarz, wystąpił przeciw temu, by lekarze powiatowi byli przydzielani starostwom, jako samodzielne organy, owszem — zdaniem referenta — mają oni współdziałać w ra-

mach ogólnych zarządzeń, wreszcie sprzeciwił się zakazowi wykonywania praktyki przez lekarzy powiatowych, którzy właśnie powinni się jej oddawać, a nie być tylko wyłącznie urzędnikami.

W komisyi sanitarnej podczas obrad nad sprawą ustawy lekarskiej, zastępca rządu, szef sekcji, baron Hein oświadczył, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznaje konieczność reformy ustawy o Izbach lekarskich, jakoteż skodyfikowania postanowień o prawach i obowiązkach lekarzy. Postanowienia obecne pochodzą jeszcze z 19, a nawet 18 stulecia i nie odpowiadają już dzisiejszym stosunkom. Ze względu jednakże na ważność tej sprawy, minist. spr. wewn. przywiązuje wagę do tego, aby wpierw wysłuchano zdania Najwyższej Rady sanitarnej co do projektu tej ustawy i dlatego prosi komisyę, aby do tego czasu wstrzymała się z uchwałą.

Rad. minist. Schauer złożył podobne oświadczenie imieniem minist. sprawied., poczem po dalszej dyskusyi uchwalono wezwać rząd, aby jaknajrychlej przedłożył komisyi sanitarnej orzeczenie najwyższej rady sanitarnej w sprawie wydania ustawy lekarskiej.

Pos. Gold przedłożył petycyę galicyjskich lekarzy rządowych, w której wskazano na smutne położenie tej kategoryi urzędników państwowych i wyrażono prośbę o polepszenie płac w imieniu wszystkich lekarzy rządowych w Austryi. Mowca wniósł, aby komisya poparła tę petycyę urzędn. i w komisyi budżetowej. Wniosek ten przyjęto.

W Izbie panów uczynił R. dw. Ludwig wniosek w sprawie uregulowania stosunków sanitarnych w państwie.

Codex alimentarius austriacus. W minist. spraw wewn. odbyła się w kwietniu br. konferencya, w której wzięli udział reprezentanci ministerstw: spr. wewn., handlu, rolnictwa, przybocznej Rady dla spraw artykułów żywności i dolnoaustr. Izby handlowej. Konferencya zajmowała się sprawą wypracowania tzw. codex alimentarius austriacus, zaprowadzającego wszędzie jednakowe zasady co do środków żywności.

Ustaw, przepisów, rozporządzeń, kodeksów i rozporządzeń wykonawczych do tego wszystkiego mamy w Austryi tyle, że najbieglejszy urzędnik austryacki nie może już dziś w tym ogromie i gmatwaninie krzyżujących się i rozmaicie interpretowanych nakazów i zakazów zoryentować się — brakuje tylko organów fachowo kształconych do celowego przeprowadzenia, wykonywania oraz przypilnowania tego wszystkiego, co z ministeryalnych kancelaryj rozbrzmiewa ukazem, pozostającym — jak dotychczas — bardzo często pięknie na cierpliwym papierze napisaną literą, co gorzej, często srogie przewinienia z braku dostatecznej kontroli ukrywają się przed okiem władzy, stokroć mniejsze ulegają bardzo srogiej karze, a ukarany pozostaje z przeświadczeniem krzywdy mu wyrządzonej, bo on zna liczne przykłady srozszych przewinień bezkarnie uszłych z pod osądzenia władzy — co więcej, ukarany może niejednostajne i niedokładne kontrolowanie i wymiar kary uważać za prześladowanie spowodowane czemś innem np. niechęcią organów kontrolujących itd. To wszystko bywa źródłem uwłaczających nieraz organom wykonawczym zarzutów, padających z ust interesowanych a sianych w społeczeństwo z takiemi nieraz znamionami prawdy, iż pod wpływem tego patrzy społeczeństwo na wszelkie kontrole władz z dużą dozą nieufności a nawet z uprzedzeniem. I to społeczeństwo, dla którego korzyści stwarza się ustawy, przepisy i wydaje różne rozporządzenia, zapytuje z całem wewnętrznem przekonaniem: „Kto ma interes w tem, że teraz kontrolę nad tem lubowem roztoczono?« ani mu w myśli, że to dla interesu pytających.

To też winniśmy i w tym przypadku jasno kwestyę postawić i powiedzieć

wyraźnie, że dopóki nie będzie w kraju naszym dostatecznej liczby dobrze zorganizowanych i dotowanych dostatnio zakładów badania środków spożywczych, dostosowanych do tego, aby były zarazem szkołą kształcącą organy gminne, czuwające nad jakością środków spożywczych, dopóki kształcenie to nie będzie ujednostajnione a tylko pozostawione wprost prywatnej inicyatywie, dopóki tymi stróżami dobroci środków spożywczych będzie powołany i niepowałany laik, byle tylko był i byle gmina jakimś tzw. komisarzem targowym wykazać się mogła, dopóki istniejących organów weterynaryjnych po rzeźniach nie uwolni się z pod krępującej ję zależności od interesowanych dostawców i handlarzy, dopóki organy sanitarne gminne nie zostaną w kraju naszym zreorganizowane na jednolite i jednolicie działające celowo ciało zbiorowe z jednym krajowym zwierzchnikiem (departament przy Wydziale krajowym), któryby ich czynności nadzorował, o zastosowywaniu przepisów pouczał, informował, wydawał dla nich obowiązujące rozporządzenia i miał nad nimi władzę dyscyplinarną, dotąd nie można przypisywać znaczenia do pisanego kodeksu który ujednostajni chyba wymiar za przewinienia i fałszerstwa. — Teoretycznie kodeks postawi wysokie wymagania co do jakości środków spożywczych a w rzeczywistości ludność jeść będzie dalej brudne, zanieczyszczone, fałszowane pokarmy — tylko może jeszcze droższe, co u publiki zrodzi prostą myśl a interesowani wpoją to przekonanie, że kontrola nowe podrożenie spowodowała.

Nie pomoże zatem przyrzeczenie Ministra, że zakład badania środków spożywczych w najbliższej przyszłości (okres ten od chwili przyrzeczenia przestał być najbliższą przyszłością) we Lwowie powstanie. — Raczej godziłoby się gdyby zakład już istniał, zapytać, czy gminne zakłady podobne w niektórych miastach większych już istniejące nie powinnyby stanowić ekspozyturę dwóch zakładów krajowych. W jakiś sposób odpowiedni należałoby je w nie przekształcić a jednolitość działania zakładów będzie ostatecznym wynikiem.

Niechaj sobie głos wzywający do poprawy kontroli środków spożywczych w sposób racyonalny sfery kompetentne przypomną, gdy wreszcie codex alimentarius wydanym będzie, niech zaraz znajdzie opiekunów, bo bez nich, jak niemowlę bez opieki, albo zmarnieje albo wychowa się kaleką.

Kurs dla komisarzy targowych. W Krakowie urządzono w c. k. zakładzie bad. środk. spożyw, staraniem st. insp. Dra Biera kurs czteromiesięczny dla komisarzy targowych. Po odbytym w b. m. egzaminie uznano na 13 kandydatów 6 za uzdolnionych z wyszczególnieniem, 4 za bardzo uzdolnionych, resztę zaś za uzdolnionych do pełnienia czynności komisarzy targowych. Między uczestnikami było 5 magistrów farmacyi 1 słuchacz prawa. Z miast wysłały na kurs swoich urzędników Kraków 1, Lwów 2, Czortków 1, Drohobycz 1, Rzeszów 1, reszta byli kandydaci prywatni. Wykładali na kursie Dr. Bier, Prof. Bujwid, B. J. Hetper, W. Matejko i M. Papée.

Ponieważ byłoby wielce pożyteczne, aby w każdem miasteczku były pracownie do badań środków spożywczych, przeto zakład krakowski odniósł się do miast z gorącem wezwaniem do urządzenia takich pracowni i przesłał spis potrzebnych rzeczy wraz z kosztorysem obliczonym na 1000 K.

Również we Lwowie w fizykacie miejskim urządzono podobny kurs zakończony egzaminem lecz ani o kursie ani też o udziale w tymże redakcya nasza nie posiada szczegółowych wiadomości.

Ochrona dzieci. Komisya admin. komitetu krajowego dla spraw ochrony dzieci, uchwaliła jako jedno z pierwszych swych zadań założenie zakładu dla niemowląt kosztem kraju i przy pomocy państwa. Przedmiotem dalszych usiłowań ma być założenie domów poprawczych dla małoletnich przestępców.

Kursa wakacyjne o hygienie szkolnej — odbędą się w sierpniu w Jenie. Zadaniem ich jest pouczenie lekarzy szkolnych, nauczycieli i nauczycielek o zasadach hygieny szkolnej. Kurs trwa 12 godzin. Obejmuje ogólną hygienę szkolną, psychopatologię wieku dziecięcego, oko jego choroby i pielęgnowanie w czasie szkolnym, hygienę jamy ust i zębów, hygienę głosu. (Tyg. lek.).

Ustawa w celu zwalczania alkoholizmu w Anglii. Rząd angielski wniósł projekt ustawy tej do parlamentu, który obejmuje zasadniczo: 1. stopniowe zmniejszanie wyszynków, 2. państwu ma przysługiwać prawo nadawania pozwolenia na prowadzenie wyszynku, 3. szereg przepisów przeciw pijaństwu. W każdym razie mimo wydania ustawy uświadamianie społeczeństwa o niebezpieczeństwie używania alkoholu musi być dalej propagowanem.

Zjazdy i Wystawy.

Ankieta austr. Tow. zwalcz. chorób płciowych w sprawie przyczyn szerzenia się tych chorób odbyła szereg posiedzeń 5, 9, 12, 16, 19, 23, 26 i 30 marca br. Zajmowano się następującemi sprawami: znaczenie chorób płciowych, ich szerzenie się, wywołujące wpływy, stosunki zarobkowe i mieszkaniowe, sexualny motyw w sztuce i literaturze, alkoholizm, publiczna i tajna prostytucya, leczenie chorób płciowych, ustawodawstwo karne a choroby płciowe.

Na pierwszem posiedzeniu mówił R. dw. Lang o trzech chorobach płciowych, Prof. Noorden o stosunku chorób płciowych do chorób wewnętrznych, R. dw. Escherich o chorobach płciowych u dzieci, R. dw. Wagner o przyczynach chorób nerwowych i umysłowych, Dr. Teleky o spostrzeżeniach i doświadczeniach lekarzy domowych i zaufanych, a Prof. Wertheim o chorobach płciowych u kobiet.

Wystawa poświęcona *hygienie dziecka* ma być urządzona w Wilnie w sierpniu b. r.

Krajowa wystawa zdrojowa w Ciechocinku rozpocznie się 7. czerwca br. — Urządzenia balneotechniczne, przetwory lecznicze, służące do przyrządzania kąpieli, środki odżywcze stosowane w leczeniu kąpielowem, wody mineralne, mieszkania, środki przewozowe, literatura balneologiczna itd. będą stanowić przedmiot wystawy.

Kongres w spawie matołków ma się odbyć w lecie br. w Gracu. — Udział wezmą osoby trudniące się i interesujące sprawą wychowania i nauczania dzieci umysłowo upośledzonych, słabo rozwiniętych, matołków itd. — Ponieważ Rada miejska lwowska wysłała za granicę już w roku ubiegłym siły nauczycielskie dla zbadania zakładów i systemu nauczania dziatwy umysłowo chorej, przeto wstrzymano się od obesłania tegorocznego kongresu.

Z Towarzystw.

IX. Zgromadzenie doroczne *szwajcarskiego Towarzystwa dla hygieny szkolnej* odbędzie się w sobotę 16. i niedzielę 17. maja 1908 w Baden. Sobota 16. maja: O g. 3 po poł.: Posiedzenie Zarządu. O godz. 8 wieczór: I. Zgromadzenie główne w Sali zakładowej: 1. Powitanie przez Dr. Müri, dyrektora szkolnictwa w Kantonie Aargau. 2. Szkoły i kolonie wakacyjne w lesie dla dzieci szkolnych. Referent lekarski Dr. Kraft, lekarz szkoły w Zürichu. Referent pedagogiczny: H. Hiestand, nauczyciel w Zürichu. Francuski współreferent: lekarz szkolny miasta Lausanne. Dyskusya. Obrazy projekcyjne dla przedstawienia urządzenia szkół w lesie. (Do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu zaproszeni są również goście kuracyjni i ludność miasta Badenu). Niedziela 17. maja. O godz. 8 rano w sali ratuszowej: Sprawozdania roczne. 1. Sprawozdanie Zarządu i kasowe za rok 1907. 2. Program urządzenia szwaj-

carskiego kursu informacyjnego w sprawach opieki nad młodzieżą we wrześniu 1908 w Zurichu. 3, Podniesienie hygieny ciała grona nauczycielskiego: Wnioski wybranej komisyi. 4. Wybór miejsca najbliższego Zgromadzenia dorocznego. 5. Sprawy poruszone z łona zgromadzenia. O godz. $8^1/_2$ rano: II. Zgromadzenie główne. 1. Współdziałanie kobiety w nadzorze sanitarnym dzieci szkolnych. Referent: Dr. Giullaume, dyrektor szwajcarskiego biura statystycznego w Bernie. 2. Szkoła i pielęgnowanie zębów: przeprowadzenie postulatów Zgromadzenia w Bernie 1904. Referent: Dr. Alfr. Steiger, lekarz szkolny dentysta w Lucernie. (O godz. 12. wspólny obiad w restauracyi zakładowej. O godz. 3 po poł. zwiedzenie nowej szkoły i innych osobliwości Badenu)- (Schweizerische Blätter für Schulgesundheitspflege und Kinderschutz. Revue suisse d' Hygiéne scolaire et de Protection de l' enfance. Korrespondenzblat der Schweiz. Gesellschaft für Schulgesundheitspflege. Beilage zur Schweizerischen Lehrerzeitung VI. Jahrgang. Nr. 4. Zürich, April 1908).

Prof. Dr. Wróbel.

W Tow. węgierkich lekarzy zdał sprawę Flesch z doświadczeń z reakcyą Pirqueta u dzieci, metoda ta rozpoznawania gruźlicy nie daje pewnych wyników — u dziecka, okazującego odczyn, nie znaleziono śladu gruźlicy a tylko zapalenie płuc i oskrzeli. — *W Tow. wiedeńsksm lekarzy chorób wewn. i dzieci* mówił Dr. Kornfeld o zatruciu ustroju bakteryami okrężnicowemi — *colitoxaemia* — i pojawiania się tych bakteryi w moczu — ten sam autor wydał w r. 1906 pracę o przyczynie i klinicznych objawach bakteryomoczu. *W Stowarzyszeniu lekarzy polskich* w Warszawie powstała komisya przemysłowo-lekarska dla ochrony i popierania przemysłu krajowego w zakresie przetworów i wyrobów używanych w praktyce lekarskiej. *W Tow. lek. lwowskim* wywołał obszerną dyskusyę wykład Prof. Biernackiego p. t. «Spostrzeżenia eksperymentalne nad laktobaciliną». *W Tow. hyg. warsz.* wygłosił odczyt Dr. Puławski dyrektor zakładu leczniczego w Nałęczowie p. t. »O kąpielach słoneczno-powietrznych i werandowaniu«. Mówca dał przedewszystkiem krótki zarys historyczny przyrodolecznictwa. Początkowo widziano dobre skutki jedynie ze stosowania hydroterapii, w ostatnich jednakże latach coraz bardziej zdobywała sobie popularność metoda leczenia i hartowania ciała kąpielami słoneczno-powietrznemi. Nie wynika bynajmniej z tego że światło i powietrze zupełnie mają wykluczyć wodę z tej dziedziny. Obie metody wzajemnie się dopełniają, bo n. p. istnieje znaczna ilość osobników, dla których wprost niemożliwe jest hartowanie wodą, bądź ze względu na wysoką wrażliwość skóry bądź n. p. u dzieci, hydroterapia winna być stosowana z wielką oględnością. Kąpiele słoneczno-powietrzne mogą być częściowe (obnażenie tylko pewnych części powierzchni skóry), albo też całcowite, zazwyczaj w połączeniu z rozmaitemi zabiegami wodoleczniczemi. W każdym bądź razie nie należy stosować tej metody bez porady i dokładnych wskazówek lekarza. Werandowanie stanowi kąpiel słoneczno-powietrzną, połączoną z leżeniem, które ma na celu zachować dla organizmu wydatek sił, związany zawsze z wykonywaniem ruchów — stosuje się tę metodę przy gruźlicy, histerii, ciężkich postaciach neurastenii i blednicy. *Liga obyczajności społecznej* ogłosiła odezwę do ludzi «dobrej woli«, a przedstawiając program pierwszy swojej działalności, prosi o poparcie ze strony społeczeństwa radą, informacyami i wskazówkami, które zgłaszać trzeba do Prezydyum Lwów Batorego 1. albo wiceprez. Edmund Naganowski Technicka 10., wicepr. Aniela Aleksandrowiczówna Pełczyńskich 2., sekr. W. J. Sedlaczek Sobieszczyzna 3. — Program obejmuje: 1. Akcyę przeciw pornografii w handlach, antykwarniach i trafikach — z pomocą ustaw istniejących, bojkotu przewozu niemieckiego, oraz innych środków. 2. Starania o ustawę

nakazującą zamykanie szynków od godz. 6 wieczór w każdą sobotę do godz. 6 rano każdego poniedziałku, oraz w dni świąt uroczystych. W tym celu L. O. S. zbiera podpisy do odnośnej petycyi i przygotowuje publiczne wiece. 3. W porozumieniu z redakcyami krajowych pism — akcyę prasową przeciw jaskrawym objawom publicznej nieobyczajności i brutalności. 4. Ankietę w sprawie bezdomnych robotnic, w porozumieniu z istniejącemi Stowarzyszeniami kobiecemi i z użyciem materyału już nagromadzonego. Celem ankiety jest jak najwcześniejsze urządzenie przytulisk dla uczciwych robotnic, z uwzględnieniem, w miarę możności, istotnych problemów ekonomicznych ich bytu i pracy. 5. Ankietę w sprawie mieszkań biednych uczniów szkolnych i rzemieślniczych. 6. Sprawę t. zw. »uświadamiania» seksualnego, czy to drogą konferencyi (osobno z ojcami, osobno z matkami), czy też w inny sposób, według wskazówek, zebranych w Tow. lekarskiem (»Hygiena społeczna«), Tow. Ochrona Młodzieży, w Tow. Nauczycieli szkół wyższych, w Związku Nauczycielek, Związku rodzicielskim i i. 7. Starania w celu zakładania Kółek etycznych w szkolach i środowiskach pracy z pomocą samej młodzieży i odnośnych władz.

Nadesłano do Redakcyi. A. Jasiński. Uprawa i handel chmielem w Czechach 1908 nakład komit. gal. Tow. gosp.

Bronisław Janowski. Cele i sposoby uprawy łąk naturalnych 1908 nakł. komit. gal. Tow. gosp.

Rozpisanie konkursu.

Przy c. k. Zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16. stycznia 1896 Dz. u. p. Nr. 89 ex 1897 przedmiotów użytkowych w Krakowie będzie obsadzoną posada asystenta X. klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 2200 K, dodatek aktywalny 768 K).

Podania o udzielenie tej posady należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do dnia 1. lipca 1908; kompetenci, którzy już pozostają w c. k. służbie państwowej, lub też we wspólnej c. i k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia;

2. Dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowo-naukowym. Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego, będą mieli pierwszeństwo;

3. Dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego, a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych;

4. Dowód gruntownego wykształcenia w chemii, szczególnie w chemii analitycznej, uzupełniony w każdym razie dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie, jak również załącznikami w razie, gdyby petent pracował w zawodzie nauczycielkim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem, kompetenci zaś, nie pozostający w c. k. ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowego świadectwa moralności oraz świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego l. 4